Należność pocztowa opłacona ryczałtem. | Wilno, Sobota 22 Listopada 1930 r. | Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. | NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY | Nr. 271 (1913)

Granica polsko-niemiecka.

Ubiegły tydzień przyniósł kilka zasadniczych enuncjacyj kierowniczych polityków Francji, Niemiec i Polski na temat rewizji traktatów pokojowych. Dyskusję cokolwiek wcześniej zapoczątkował dość nieoczekiwanie, niemniej bardzo gwałtownie, Mussolini, opowiadając się za rewizją, nie precyzując wszakże jakich przepisów traktatów ma ona dotyczyć. Wystąpienie dyktatora włoskiego spotkało się ze sceptycznem, a nawet drwiącem przyjęciem w Niemczech, pomimo zbieżności ich stanowiska z zamiarami rewizjonistycznemi Mussoliniego. Prasa republikańska wyraźnie zastrzegła, że Niemcy nie mają powodu korzystać z oferty włoskiej, która skierowana jest w inną stronę, niż idą żądania niemieckie. „Nie trzeba być hojnym z cudzej kieszeni — oświadczył redaktor „Berliner Tageblatt'u" pod adresem Mussoliniego — każdy dojrzały politycznie Niemiec rozumie, że Mussolini, nawet gdyby tego chciał, nie będzie w stanie spowodować przyłączenia korytarza ani Gdańska do Rzeszy".

Francuski premjer, Tardieu, z wielkim spokojem i dość lekceważąco potraktował wystąpienie Mussoliniego. Na bankiecie, wydanym na cześć lotników francuskich, Costesa i Bellonte'a, w dn. 30.X r. b. wstawił do swego przemówienia parę zdań, stanowiących całą odpowiedź Francji na długie i pompatyczne wywody dyktatora faszystowskiego: „Żyjemy w czasie pewnego niepokoju materjalnego i umysłowego, kiedy nadużywanie słów, przekraczających możliwość działania, staje się przyzwyczajeniem". Najbardziej ostra odpowiedź nie działa równie jątrząco na podniecone umysły włoskie, jak tych kilka mimochodem rzuconych słów. Cały antagonizm faszystowskich Włoch do Francji polega w dużym stopniu na tem, że nie mogą one zmusić zachodniego sąsiada do brania siebie na serjo. Usiłowanie Mussoliniego, aby stać się heroldem nowego hasła, mającego poruszyć całą Europę, spełzło na niczem.

Niemniej sama kwestja rewizji traktatów nie przestaje zajmować opinji publicznej i służyć przedmiotem dyskusji pomiędzy szefami rządów i ministrami spraw zagranicznych państw europejskich.

Bezpośrednim powodem jest tutaj kampanja prasy niemieckiej, coraz wyraźniej kierującej ostrze żądanej rewizji przeciwko Pomorzu polskiemu, jakkolwiek bynajmniej nie ograniczającej zakresu jej do tego jedynego punktu.

Na początku bież. mies. parlament francuski przystąpił do dyskusji nad zgłoszonemi interpelacjami w sprawie polityki zagran. Francji. Z różnych stron zarzucano Briandowi, iż jego polityka porozumienia z Niemcami nie daje oczekiwanych wyników, ponieważ druga strona coraz dalej idzie w swoich żądaniach. Dep. Franklin-Bouillon oskarżał Brianda o nieokazywanie dostatecznej pomocy Polsce w odpieraniu rewizjonizmu niemieckiego. Debata ta zakończyła się w dn. 14 b.m. mowami Brianda i Tardieu, którzy, odpierając zarzuty, precyzowali stanowisko rządu wobec rewizjonizmu niemieckiego. Dwa te przemówienia nie były unisonem, lecz dość skombinowanym duetem, który jednakże spotkał się z aplauzem większości parlamentu i przyniósł rządowi zwycięstwo w głosowaniu.

Briand potraktował kwestję 19-go artykułu paktu Ligi bardzo ostrożnie: „Jeżeli ktoś usiłuje zastosować ten artykuł dla rewizji granic, nie oznacza to jeszcze, że cel swój osiągnie". Poczem przypomniał, że Niemcy zobowiązały się w Locarno, iż nie uciekną się nigdy w tym celu do siły. „Mówiono tu o Polsce — mówił dalej Briand. — We wszystkich wypadkach Polska miała Francję przy sobie i moje akta są pełne depesz dziękczynnych za poparcie, które udzieliliśmy Polsce w wielu okolicznościach". Aby wreszcie uciszyć niepokoje francuskie, powołał się Briand na oświadczenie kanclerza Rzeszy w Reichstagu, że Niemcy zrezygnowały nazawsze z Alzacji i Lotaryngji.

Tardieu, który przemawiał po swoim koledze, był bardziej stanowczy. Uznał on za niemożliwe zastosowanie art. 19-go paktu Ligi do zmiany granic państwowych. Artykuł ten dopuszcza możliwość rewizji traktatów, które „stały się niewykonalne". „Jakże ten przepis zastosować do granic? Cóż to może oznaczać: granica, która stała się niewykonalną? Ponadto — oświadczył premjer francuski — pakt Ligi wymaga w tym wypadku jednomyślności. Nigdy mieć jej nie będziemy, a więc art. 19-ty nie jest dla nas groźny".

Prasa niemiecka, która z wielkiem zadowoleniem powitała mowę Brianda, dopatrując się w niej uznania prawa Niemiec do żądanio rewizji traktatów na podstawie art. 19-go paktu Ligi, została rozczarowana słowami premjera francuskiego. Onegdaj w dyskusji wziął udział minister spr. zagran. Curtius, który na posiedzeniu Rady Związkowej Rzeszy wygłosił obszerne exposé o polityce zagranicznej Niemiec. Zaznaczył on, że „nie można dopatrzeć się w licznych oświadczeniach francuskich tego zrozumienia, które uważamy za konieczne dla kontynuowania współpracy (z Francją), odpowiadającej naszym życzeniom". Zrozumienie to, według niemieckiego ministra, powinno dotyczyć żądań rewizjonistycznych, wysuwanych już przez Stresemanna. „Czyż nie jest już dla całego świata notorycznym faktem, że naród niemiecki uważa za rzecz niemożliwą pogodzić się poprostu z obecnym stanem spraw *zwłaszcza* na wschodzie?" („Zwłaszcza" — to znaczny nietylko na wschodzie).

Oficjalne stanowisko polskie w tej dyskusji zostało powtórzone jeszcze raz przez min. Zaleskiego w wywiadzie z przedstawicielem *„Le petit Parisien"*, wydrukowanym u nas wczoraj. Stanowczość i spokój, cechujące to oświadczenie, potwierdzają, że w tej sprawie niema i nie będzie w Polsce innego stanowiska.

* * *

Powstaje pytanie czy i o ile niemiecka kampanja rewizjonistyczna nam zagraża. Tu trzeba zrobić jedno niezbędne zastrzeżenie. Nie mamy potrzeby stawać się jedynymi rycerzami traktatu wersalskiego lub innego. Trudno komuś odmawiać prawa rewidować go własnym kosztem. *Volenti non fit iniuria.* Jeżeli Prezydent Masaryk przekona swój rząd i naród o słuszności rektyfikacji granic z Węgrami, jak o tem niedawno miał się wyrazić, to nie sądzę, aby Polska potrzebowała zakładać przeciwko temu protest. Tak daleko nasz patrjotyzm traktatowy zapewne nie pójdzie. Przynależność do Polski Pomorza opiera się na znacznie silniejszych, trwalszych i realniejszych podstawach, niż przepisy traktatu wersalskiego. Żadne uchylenie odpowiedniego artykułu tego traktatu tamtych podstaw zmienić nie jest w stanie.

Ale w jakiż sposób uchylenie owego przepisu może nastąpić? Za pomocą art. 19-go Paktu Ligi? Treść jego jest następująca:

„Zgromadzenie Ligi może od czasu do czasu wzywać członków Związku, aby przystąpili do ponownego zbadania traktatów, które nie dają się już stosować, oraz położenia międzynarodowego, którego dalsze trwanie może zagrozić pokojowi świata".

Na to, aby owo „badanie" zakończyło się wnioskiem dokonania jakiejś zmiany granic, potrzeba jednomyślności w Zgromadzeniu. Taki układ stosunków, ażeby wszyscy członkowie Ligi jednomyślnie zgodzili się z wnioskiem oddania Pomorza Prusom, jest zupełnie nie do pomyślenia. Pesymiści na to mogą powiedzieć: „a nacisk na Polskę wielkich mocarstw"? Takiego solidarnego nacisku również wyobrazić sobie nie można. Na takie środki może liczyć tylko desperat lub mistyk, lecz nie trzeźwy polityk.

Cóż więc pozostaje w zakresie t. zw. pokojowych środków rewizji granic? Nacisk polityczny Niemiec na Polskę, z ewent. czyjemś poparciem? Słaby to i zawodny środek. Polska Piłsudskiego wytrzyma go z łatwością, byle tylko umacnianie jej wewnętrzne szło w tempie dość szybkiem i nieprzerwanem.

Na tem kończą się środki pokojowe. Jak widzimy, nie są one skuteczne dla dążeń Berlina. Na cóż więc liczy kampanja niemiecka? Pewnem wytłumaczeniem jest maksymalizm niemiecki w sprawie rozbrojenia. Niemiecki system przygotowania wojskowego ludności będzie górował, jeżeli inne państwa, a między niemi Polska, obniżą swoje środki militarne. O takiej sytuacji marzą realni rewizjoniści niemieccy. Realni, t. zn. ci, którzy zdają sobie sprawę, że tylko drogą pobicia Polski mogą osiągnąć swoje cele.

Polityka polska powinna dążyć nieugięcie do ułożenia pokojowego współżycia z zachodnim sąsiadem na podstawie terytorjalnego status quo. Jest to kardynalny, nie podlegający dyskusji punkt naszego programu. Ale trzeba, aby Niemcy wiedziały, że żadna groźba orężna nie skłoni Polski do ustępstw. Wówczas prędzej przyjdzie na nich nieuniknione opamiętanie. *Testis.*

Pierwsze zebranie posłów B. B. W. R.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że prezes B. B. W. R. p. Sławek zwołał na najbliższą środę pierwsze zebranie wszystkich posłów i senatorów Bloku Bezpartyjnego, którzy wejdą do nowoobranych ciał ustawodawczych. Posiedzenie to odbędzie się w lokalu klubów parlamentarnych w gmachu Sejmu.

OBWIESZCZENIE.

Na zasadzie ust. 2 art. 92 ustawy z dnia 28 lipca 1922 r. o Ordynacji Wyborczej do Sejmu (Dz. Ust. Nr. 66 poz. 590) podaję do wiadomości publicznej rezultaty wyborów w Okręgu Wyborczym Nr. 63 m. Wilna i pow. Wileńsko-Trockiego.

Głosów ważnych oddano w Okręgu Wyborczym Nr. 63:

Na listę	Nr. 1	— 77801
„ „	Nr. 4	— 20946
„ „	Nr. 5	— 750
„ „	Nr. 6	— 41
„ „	Nr. 7	— 18799
„ „	Nr. 11	— 309
„ „	Nr. 17	— 15652
„ „	Nr. 18	— 851
„ „	Nr. 22	— 21
„ „	Nr. 23	— 1856

Posłami do Sejmu zostali wybrani:

Z listy Nr. 1 — „Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem"

1. PRYSTOR ALEKSANDER
2. BROKOWSKI STEFAN
3. WĘDZIAGOLSKI BRONISŁAW
4. TYSZKIEWICZ JAN.

Z listy Nr. 4 — „Lista Narodowa"

1. KOMARNICKI WACŁAW.

Przewodniczący Okręgowej Komisji Nr. 63 w Wilnie

(—) JAN ILLASZEWICZ

Sędzia Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

2231

Reorganizacja rządu nastąpi przed zebraniem się Sejmu.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Dowiadujemy się, że reorganizacja rządu, o czem już donosiliśmy przed paru dniami, nastąpi prawdopodobnie jeszcze przed zebraniem się Sejmu. Nie jest wykluczone, że zmiana gabinetu odbędzie się już w przyszłym tygodniu. Reorganizacja ta polegać ma w pierwszym rzędzie na ustąpieniu Marszałka Piłsudskiego z prezesury gabinetu. Ponadto mają nastąpić również pewne przesunięcia na fotelach ministerjalnych. Jako następców Marszałka Piłsudskiego na stanowisko prezesa rady ministrów w dalszym ciągu wymieniają b. premjera, prezesa BBWR. Walerego Sławka, oraz obecnego wice-premjera p. min. Józefa Becka. Ponadto ustąpić ma min. spraw wewnętrznych gen. Składkowski, który powróci do czynnej służby w wojsku; jako jego następcę wymieniają obecnego min. pracy i op. społecznej p. Prystora. W takim wypadku tekę min. pracy objąłby obecny wice-min. dr. Hubicki.

—oo—

Pensje urzędnikom nie będą obniżone.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Agitatorzy stronnictw opozycyjnych rozpuszczają od kilku dni ponownie w sferach urzędniczych pogłoski, jakoby rząd miał zamiar w najbliższym czasie przeprowadzić obniżenie pensji pracowników państwowych. Propaganda ta znalazła wyraz też na łamach „Gazety Warszawskiej". Źródła miarodajne upoważniły agencję „Iskrę" do kategorycznego zaprzeczenia tym wiadomościom i skonfiskowania tych jako manewrów przedwyborczych.

—o—

Definitywny podział mandatów.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Okręgowe komisje wyborcze dokonały już ostatecznie podziału mandatów poselskich. Na podstawie tych obliczeń do nowego Sejmu z okręgów wejdą posłowie według następujących list: lista Nr. 1 BBWR.—206, lista Nr. 4 E. D. — 52, lista Nr. 7 Centrolewu — 67, lista Nr. 11 Blok Ukraińsko-Białoruski—18 lista Nr. 12 Blok Niemiecki — 5, lista Nr. 14 Sioniści Małopolscy — 4, lista Nr. 17 Sioniści b. Kongresówki — 2, lista Nr. 18 Ortodoksi Żydowscy — 1, lista Nr. 19 Katolicki Blok Ludowy—4, Jedność Robotniczo-Chłopska — 4, Samopomoc Chłopska — 1.

Wobec tego z list państwowych na poszczególne ugrupowania przypadają mandaty w sposób następujący: dla listy Nr. 1 — 43 mandaty, dla listy Nr. 4 — 11 mandatów, dla listy Nr. 7 — 13 mandatów, dla listy Nr. 11 — 3, dla listy Nr. 19—2.

Skład liczbowy poszczególnych klubów parlamentarnych przedstawia się w sposób następujący: BBWR. — 249, N. D. — 63, PPS. CKW. — 23, Blok Ukraińsko-Białoruski — 21, Stronnictwo Chłopskie—18, Piast—15, Wyzwolenie — 16 Ch. D. 14, Narodowa Partja Robotnicza — 8. Klub Niemiecki—5, Sioniści Małopolscy—4, Sioniści b. Kongresówki — 2. Klub Komunistyczny — 5 i 1 Żyd ortodoks.

Król przemytników trafił nareszcie do ula.

LONDYN, 21.XI. (Pat). Donoszą z Chicago, iż został tam podobno aresztowany Al Capone, król przemytników napojów alkoholowych.

WIADOMOŚCI z KOWNA

ROKOWANIA Z NIEMCAMI W SPRAWIE MAŁEJ KOMUNIKACJI GRANICZNEJ.

Rząd niemiecki zaproponował rządowi litewskiemu nawiązać rokowania w sprawie rewizji art. 20 (w sprawie małej komunikacji pogranicznej) konwencji, załączonej do litewsko-niemieckiego układu handlowego z dn. 1 czerwca 1923 r.

Rząd niemiecki uzasadnia swą propozycję tem, iż pomieniony układ jest przestarzały i niektóre jego punkty nie odpowiadają nowym układom, które Niemcy zawarły z sąsiedniemi państwami.

Rząd litewski przyjął propozycję Niemiec i jest rzeczą możliwą, iż rokowania rozpoczną się jeszcze w końcu bież. miesiąca.

ULOTKI PRZECIWKO DUCHOWIEŃSTWU.

„Rytas" podaje, iż onegdaj w Kownie przy kościołach katolickich rozpowszechniano ulotki za podpisem sekretarjatu narodowców skierowane przeciwko biskupom i zatytułowane „Czego oni chcą?" Ulotki omawiają ostatni zatarg między Kościołem a państwem, zwracają uwagę na to, iż KWC (Centrum Akcji Katolickiej) stało się polityczną organizacją, żądną władzy, że uczniowie atejtininicy nie mogą być członkami podobnej politycznej organizacji, że w sprawie Konkordatu głos może zabierać jedynie Watykan i t. d. Wreszcie ulotki stwierdzają, iż dziś duchowieństwo wypowiedziało otwartą wojnę o władzę.

DYSKUSJA NAD POLITYKĄ LITWY WOBEC POLSKI

„Lietuvos Aidas" w dalszym ciągu omawia kierunek polityki zagranicznej Litwy i między innemi zapytuje prasę opozycyjną, dlaczego ludowcy i chrześcijańscy demokraci w swoim czasie nie doszli do porozumienia z Polską, pomimo że ich przedstawiciele jeździli do Warszawy i innych miast, gdzie spotykali się z Polakami. Nikt im nie broni pojechać do Warszawy i zabłysnąć tam swojemi zdolnościami dyplomatycznemi — pisze „Lietuvos Aidas" — i gdyby im się udało dojść do porozumienia z Polakami i odzyskać Wilno, będą oni owacyjnie witani na Litwie. Dojść do porozumienia z Polakami nietrudno pod warunkiem zrzeczenia się zabranego przez nich kraju, ale czy można — pyta dziennik — wyrzec się tego kraju dla dobrych stosunków z Polską.

SZCZEGÓŁY LITEWSKO - ŁOTEWSKIEGO UKŁADU HANDLOWEGO.

Na posiedzeniu izby handlowej kowieńskiej prezes izby i były przewodniczący komisji do prowadzenia rokowań w sprawie traktatu handlowego p. Dobkiewiczius udzielił wyjaśnień w sprawie zawartego między Łotwą a Litwą traktatu. Nie cofnęliśmy się ani o jeden krok w myśl życzeń izby handlowej — powiedział p. Dobkiewiczius — i nie poszliśmy na żadne ustępstwa w stosunku do żądań łotewskich, jeśli chodzi o towary, wytwarzane w kraju. Poszliśmy natomiast na pewne ustępstwa w dziedzinie tych towarów których Litwa dotychczas nie wytwarza. Łotwa udzieliła nam zniżek celnych w wysokości 75% na wyroby żelazne, czegośmy się nawet zupełnie nie spodziewali. Łotwa zmniejszyła również cło na pszenicę litewską o 5 litów 25 centów na centnarze „50-kilowym", co w znacznej mierze ułatwi nam wywóz.

Dalej p. Dobkiewiczius oświadczył, że traktat został podpisany na przeciąg dwóch lat. Sprawa zniesienia wiz była poruszana, jednakże w chwili obecnej zniesienie ich nie da się przeprowadzić wobec tego, że mieszkańcy Litwy, zamieszkali przy granicy, korzystając z tego, przywoziliby towary z Łotwy, co niekorzystnie odbiłoby się na interesach litewskich. Przewidywane są jedynie pewne ulgi dla robotników.

ZAUNIUS ODŁOŻYŁ SWÓJ WYJAZD DO PARYŻA.

Podróż dr. Zauniusa do Paryża, projektowana dn. 20 b. m. została odroczona do połowy grudnia. W Paryżu dr. Zaunius miał się zobaczyć z przewodniczącym komisji tranzytowej przy Lidze Narodów, Quinones de Leon oraz wyjaśnić kwestję dotyczącą rozpoczęcia bezpośrednich rokowań z Polską w sprawie uregulowania stosunków na linji administracyjnej.

WYJAŚNIENIE TRYBUNAŁU NAJWYŻSZEGO W SPRAWIE ŚLUBÓW I ROZWODÓW CYWILNYCH.

W swoim czasie ministerstwo Sprawiedliwości zwróciło się z prośbą do Trybunału Najwyższego w sprawie wyjaśnienia, czy ustawy rosyjskie zakazujące osobom różnych wyznań zawierania związków małżeńskich nadal są obowiązujące, czy śluby cywilne, zawarte w kraju Kłajpedzkim ważne są w Wielkiej Litwie i wreszcie czy ważne są rozwody cywilne, uzyskane zagranicą. Trybunał najwyższy na ostatniem swem posiedzeniu wyjaśnił, iż śluby cywilne, zawarte w kraju Kłajpedzkim, bądź też zagranicą zachowują swą moc w Wielkiej Litwie, natomiast nie są ważne rozwody cywilne.

DOBRODZIEJSTWO BURZY.

Jak wiadomo, niedawno na wybrzeżu kłajpedzkiem szalała burza, która wyrządziła rybakom znaczne straty. Ta sama burza jednak dała im możność wzbogacenia się, fale morskie bowiem wyrzuciły na brzeg wiele bursztynu, który rybacy zaczęli zbierać. Niektórym z nich udało się zebrać kawałki bursztynu wagi ok. 1 funta. Jeden z miejscowych rybaków w ciągu całego dnia zebrał bursztynu zgórą na 3.000 litów.

Polityka zagraniczna Niemiec.

Mowa min. Curtiusa.

Rada Związkowa odbyła w dniu 20 b. m. końcowe posiedzenie plenarne, w którem między innemi wzięli udział kanclerz Rzeszy oraz ministrowie Curtius, Dietrich i Groener. Przedmiotem obrad były projekty ustaw rządowych, wchodzących w skład programu reform gospodarstwa finansowego oraz programu budżetowego na rok 1931/32. W toku dyskusji przemawiali premjer bawarski Heldt oraz minister finansów Dietrich. Pozatem dłuższe przemów., dotyczące polityki wewnętrznej i zagranicznej wygłosili kanclerz dr. Bruening i minister spraw zagranicznych Curtius. Rada w trzech czytaniach przyjęła jednogłośnie preliminarz budżetowy na rok następny.

W przemówieniu, które wygłosił minister Curtius, mówca podkreślił związek, istniejący między programem reform gospodarczo-finansowych a zadaniami polityki zagranicznej. Bezpośrednim celem programu reform jest uzdrowienie finansów Rzeszy. Pamiętać jednak należy, że dziś nie można przewidzieć, czy reformy te będą wystarczające i czy nie okaże się konieczność skorzystania z klauzul, zawartych w umowie haskiej. Niemcy nie przekreślą planu haskiego — oświadcza minister — i nie zejdą ze stanowiska traktatowego, nie dały jednak gwarancji, że plan haski zostanie wykonany. Od czasu konferencji haskiej stosunki gospodarcze w Europie, zwłaszcza w Niemczech, uległy całkowitej zmianie. Oczywista, że rząd Rzeszy, uwzględniając wagę i skutki, jakie wywołać może krok ten, tylko po dokładnem rozważeniu wszystkich elementów wystąpić może z żądaniem moratorjum. Wykonanie celów, zakreślonych przez politykę zagraniczną Niemiec, wymaga jako warunku konsolidacji wewnętrznej oraz uzdrowienia finansów i gospodarstwa niemieckiego. Celem polityki zagranicznej Niemiec jest zdobycie wolności narodowej, jakiegoś moralnego i materjalnego równouprawnienia Niemiec na drodze pokojowej i odrzucenie polityki awantur. Przypominając, że opróżnienie Nadrenji, usunięcie kontroli finansowej i zniesienie kontroli wojskowej były głównemi zasadami polityki okresu ówczesnego, minister zaprzecza jakoby polityka zagraniczna Niemiec była jednostronnie zorjentowana. Polityka ta — oświadcza minister — nie była w tym sensie nigdy wyłącznie skierowana w stronę wymienionych celów, ażeby dla ich osiągnięcia chociażby tylko na jakiś czas wyrzec się miała innych celów.

Minister zaznacza następnie, że porozumienie niemiecko-francuskie i współpraca z Francją posiadały dla Niemiec zawsze wielkie znaczenie. Jednakże strona niemiecka nie zaniedbała nigdy utrzymywania i nawiązywania stosunków właśnie z państwami, znajdującemi się poza kręgiem mocarstw wersalskich, t. zn. ze Stanami Zjednoczonemi i Rosją sowiecką. Praca w tym kierunku kontynuowana będzie również w przyszłości. Kierując się przytem nie złudzeniami, że przy poparciu jednego mocarstwa Niemcy mogłyby się uwolnić od skutków i ciężarów przegranej wojny, lecz zrozumieniem, że w interesie niemieckich stosunków międzynarodowych powinna być rozbudowana, gdzie tylko to będzie możliwe, cała polityka niemiecka. Niemcy nie dążą do sojuszów, opartych na wzorach przedwojennych i nie są bynajmniej zainteresowane w tworzeniu odrębnych obozów państw. Niemniej jednak, o ile między poszczególnemi rządami, powstać mogłyby różnice poglądów co do zasady podstawowej polityki międzynarodowej, Niemcy stać będą zawsze po stronie tych, którzy za swój cel uważają równouprawnienie i postęp. Następnie minister Curtius, nawiązując do ostatnich oświadczeń francuskiego premjera Tardieu, przeszedł do omówienia problemów rozbrojenia i rewizji. Rząd francuski—oświadczył minister (wskazywać na to zdaje się oświadczenie premjera Tardieu, pozbawiające Niemcy traktatowo zagwarantowanego prawa domagania się powszechnego rozbrojenia) — zmienił dotychczasowy swój kurs w sprawie polityki rozbrojeniowej. Minister Curtius powołuje się na odnośne postanowienia traktatu wersalskiego w sprawie rozbrojenia Niemiec, w których — jak oświadcza —wyraźnie i w formie wiążącej podkreślono, że celem rozbrojenia Niemiec jest przeprowadzenie powszechnego rozbrojenia. Również w protokóle końcowym paktu locarneńskiego mocarstwa wyraziły swe przekonanie, że pakt i umowy tam zawarte, przez utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa w Europie, będą najskuteczniejszym środkiem do przyśpieszenia rozbrojenia. Oznacza to, że po spełnieniu przez Niemcy ich zobowiązań nastąpić musi powszechne rozbrojenie. Minister powołuje się na art. 8 paktu Ligi, zobowiązujący członków Ligi Narodów do przeprowadzenia rozbrojenia. To stanowisko podzielał zawsze przedstawiciel Francji w Genewie, uznając nietylko moralne, lecz i prawne zobowiązania Francji oraz innych państw do rozbrojenia. Nie mogę przypuścić — mówił min. Curtius — ażeby premjer francuski w ostatniej chwili, kiedy zagadnienie rozbrojenia domaga się ostatecznego rozwiązania, chciał podeprzeć tezy, które wzruszyłyby podstawami rokowań ostatnich 10 lat.

Francuski minister spraw zagranicznych Briand mówił o dobrych i złych częściach składowych traktatu wersalskiego. Istnieją w tym traktacie złe części, które nie mogą pozostać trwałem prawem w Europie, o ile nasz kontynent chce żyć w spokoju i bezpieczeństwie. To jest przekonanie nietylko całego narodu niemieckiego, lecz jest również niezawodną prawdą. Przyznając słuszność tezom ministra Tardieu, że traktat wersalski nie był przyczyną wojennych strat, minister Curtius uważa jednak, że środki, przewidziane w traktacie do usunięcia skutków wojny są złe. Dalej minister występuje przeciwko przypuszczeniom jakoby polityka Niemiec pod naciskiem z zewnątrz rozpoczęła nagle kampanję rewizjonistyczną. Oddawna już są widoczne przeciwieństwa między poglądami zasadniczemi elementów postępowych, a polityką skostniałego status quo. Od 11 zgórą lat odwołujemy się do wyroku historji. *Czyż nie jest już oddawna dla całego świata notorycznym faktem, że naród niemiecki uważa za rzecz niemożliwą pogodzić się poprostu z obecnym stanem spraw, zwłaszcza na Wschodzie.* Permjer Tardieu myli się, sądząc, że Niemcy lekkomyślnie wysunęły ideę rewizji. Popełnia on jednak jeszcze cięższy błąd jako mąż stanu, wyrażając pogląd, że samo wysunięcie pewnych kwestyj równoznaczne jest z wojną. Gdyby to było słuszne, wówczas należałoby to serjo powiedzieć. Wszelką nadzieję pomyślnej przyszłości nietylko dla Niemiec ale i dla Europy należałoby uważać zgóry za straconą. Nie powodujemy się marzeniami romantycznemi i nie uganiamy się za planem imperjalistycznym. To, do czego dążymy, dyktuje nam konieczność życia naszego narodu. W zakończeniu minister polemizował z interpretacją artykułu 19 paktu Ligi, wypowiedzianą przez premjera Tardieu i wyraził ubolewanie, że Francja już teraz zapowiada swą gotowość obronną na wypadek wystąpienia Niemiec z żądaniem zmiany stosunków, unormowanych traktat. wersalskim. Nie chodzi przytem o art. 19 jako o środek główny. Decydujące znaczenie ma zrozumienie i wola poszczególnych rządów. Gdyby bowiem nie istniał art. 19, to jednak—zakończył minister Curtius—nie skostniałe traktaty, lecz życie narodów określa przyszłość.

Nasi czołowi kandydaci do Senatu.

Mecenas Witold Abramowicz.



Mecenas Witold Abramowicz urodził się w roku 1874 w Rosji, gdzie skończył szkołę średnią. Wyższe wykształcenie pobierał w uniwersytecie w Moskwie, Petersburgu, Warszawie i Charkowie. W czasach studenckich za udział w demonstracji Kilińskiego w Warszawie został w r. 1894 aresztowany, wydalony z uniwersytetu i wysłany na 2 lata w głąb Rosji.

Po wstąpieniu na tron Mikołaja II i ogłoszeniu amnestji pozwolono mec. Witoldowi Abramowiczowi wstąpić zpowrotem na uniwersytet, który kończy w r. 1898 w Charkowie.

Przyjeżdża wówczas do kraju i osiada w Warszawie, wstępuje do P. P. S., która była wówczas prawie jedyną organizacją polityczną, jaka walczyła czynnie z zaborcą rosyjskim.

W roku 1903 mec. W. Abramowicz porzuca Warszawę i przenosi się do Wilna i osiada tu jako adwokat. Gdy wybucha w r. 1904 rewolucja przeciwko uciskowi carskiemu, bierze w niej czynny udział. Grozi mu wówczas aresztowanie. Trzykrotnie wymyka się z rąk carskiej policji, ucieka z Wilna, zamieszkując poza miastem. Po kilku latach, gdy echa rewolucji przebrzmiały, wraca z powrotem do Wilna na stałe i zostaje obrany radnym miasta. Podczas ewakuacji Wilna przez władze rosyjskie, mec. Abramowicz mimo, iż zajmuje rządową posadę na kolei, pozostaje w Wilnie i przystępuje do organizowania straży obywatelskiej, w której pracuje jako zastępca komendanta. Będąc z tego stanowiska usunięty przez Niemców, mec. Abramowicz oddaje się gorączkowej pracy w Komitecie Polskim, którego zostaje prezesem. Wybucha rewolucja rosyjska, Niemcy opuszczają Wilno, zbliżają się bolszewicy. Mec. Abramowicz opuszcza wtedy wraz z całym Komitetem Wilno, wyjeżdżając do Warszawy, gdzie wstępuje do Ministerstwa Pracy.

W pamiętny dzień 19 kwietnia 1919 r. razem z oddziałami Beliny przybywa do Wilna i po wyzwoleniu go z pod najazdu bolszewickiego zostaje powołany na stanowisko prezydenta miasta.

Podczas powtórnej ewakuacji Wilna przez wojska polskie wyjeżdża do Warszawy i wraca do Wilna wraz z oddziałami gen. Żeligowskiego. Staje wtedy na czele Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej, a podczas wyborów do Sejmu wileńskiego, wchodzi doń jako członek stronnictwa demokratycznego.

W związku ze swą pracą w rządzie Litwy Środkowej zostaje odznaczony krzyżem komandorskim „Polonia Restituta".

Po uchwale o połączeniu Ziemi Wileńskiej z Rzecząpospolitą Polską rezygnuje z mandatu poselskiego do Sejmu Ustawodawczego i pozostaje w Wilnie. Gdy organizuje się w Wilnie Biuro Prac Politycznych, jednoczące w sobie przedstawicieli demokratycznych ugrupowań — staje na jego czele. Biuro to opracowało w swoim czasie szereg memorjałów, podnoszących potrzeby ziem litewsko-białoruskich i było niejako rzecznikiem interesów tych ziem.

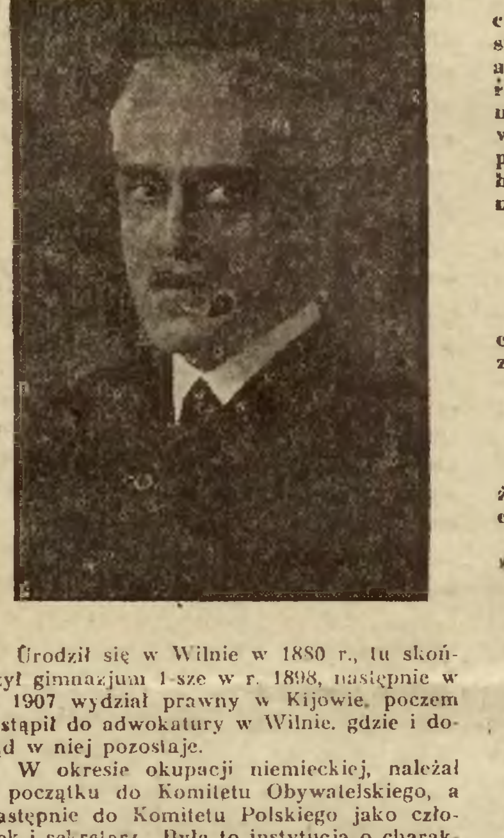
W r. 1924 mec. Abramowicz staje na czele zarządu okręgu wileńskiego Związku Strzeleckiego. Niezależnie od tego mec. Abramowicz wchodzi w międzyczasie w skład Rady Adwokackiej, w której zajmuje stanowisko prodziekana Rady, a po upływie trzechletniej kadencji zostaje wybrany członkiem Rady Naczelnej w Warszawie.

Wybrany do Senatu w roku 1928 z listy Bezpartyjnego Bloku, na której zajmuje pierwsze miejsce w wojew. wileńskiem, bierze czynny udział w pracach Bloku na terenie parlamentarnym, oraz w wileńsko - nowogródzkiem kole regjonalnem. W jesieni 1929 r obejmuje stanowisko dyrektora zakupionego przez rząd uzdowiska Druskieniki i, pomimo dłuższej w tym okresie choroby, organizuje i doprowadza do porządku zaniedbane urządzenia uzdrowiskowe.

Szczery demokrata, bezkompromisowy i nieugięty w swoich przekonaniach, pomimo zajęć zawodowych, bierze udział we wszystkich poczynaniach społecznych Wilna, którego dobru zawsze całkowcie jest oddany.

Przed wojną długie lata stał na czele Polskiego Stronnictwa Demokratycznego na Litwie. W obecnych wyborach prowadzi w wojew. wileńskiem listę Bezpartyjnego Bloku do Senatu.

Mecenas Zygmunt Jundziłł.



Urodził się w Wilnie w 1880 r., tu skończył gimnazjum 1-sze w r. 1898, następnie w r. 1907 wydział prawny w Kijowie, poczem wstąpił do adwokatury w Wilnie, gdzie i dotąd w niej pozostaje.

W okresie okupacji niemieckiej, należał z początku do Komitetu Obywatelskiego, a następnie do Komitetu Polskiego jako członek i sekretarz. Była to instytucja o charakterze politycznym i społecznym. Na tem stanowisku pozostawał do końca roku 1918, biorąc udział w pracach obu tych organizacyj, szczególnie w zakresie porozumienia z Litwinami.

W roku 1919 — początkowym okresie pracy M. W.R. i O.P. pełnił obowiązki bezpośredniego pomocnika Radcy Prawnego p. St. Bukowieckiego, poczem powrócił do Wilna do pracy w palestrze.

W ciągu szeregu lat 1922—1928 wykładał prawo cywilne na Uniwersytecie Stefana Batorego.

Jako radca w Radzie Prawniczej brał udział w projekcie zmian rosyjskiego prawa cywilnego, obowiązującego w tym kraju.

Z przekonań demokrata, należał w swoim czasie do Stronnictwa Demokratycznego.

Legitymiści węgierscy nie rezygnują.

BUDAPESZT, 21.XI (Pat). Wczoraj z okazji urodzin arcyksięcia Ottona odbył się bankiet, wydany przez legitymistów. Hr. Apponyi w toaście swym wyraził niezachwianne przywiązanie do zasady ciągłości prawa dziedziczności tronu oraz do króla, prawo to uosabiającego, niemniej jednak — zaznaczył mówca — nie uczynimy ani jednego kroku w kierunku realizacji tej zasady, o ile ma to przynieść szkodę naszej ojczyźnie. Będziemy się starać usunąć niebezpieczeństwa na przyszłość, narazie jednak protestujemy jak najenergiczniej przeciwko wszelkiej idei uregulowania kwestji tronu w ten sposób, który mógłby oznaczać zrzeczenie się zasady ciągłości.

Czyżby tylko kurtuazja?

BUDAPESZT, 21.XI. (Pat). Prezes Rady Ministrów hr. Bethlen wyjechał w dniu 21 b. m. o godz. 13.15 do Berlina. Przed odjazdem swym oświadczył hr. Bethlen przedstawicielom prasy, iż z wielką radością skorzystał ze sposobności udania się do Niemiec. Premjer wspomniał o wielkiej mowie politycznej, wygłoszonej przez dr. Curtiusa, stwierdzając, że polityka zagraniczna Niemiec i Węgier, zmierzając do analogicznych celów, nietylko nie przeszkadza w niczem, o ile chodzi o środki, któremi się posługują dla utrzymania pokoju, lecz przeciwnie zdolna jest przyczynić się do jego utrwalenia. Premjer oświadczył, iż jest przygotowany do tego, że w związku z jego podróżą do Berlina ukażą się ponownie w prasie różne kombinacje na temat utworzenia bloku rewizjonistycznego. Bethlen podkreślił wyraźnie, iż wizyta jego w Berlinie nie pozostaje w żadnym związku z jakiemkolwiek nowem ugrupowaniem, a ma głównie na celu podkreślenie szacunku narodu węgierskiego dla cenionego niezwykle przez cały świat prezydenta Rzeszy Niemieckiej oraz wyrażenie gorących uczuć przyjaźni, jakie naród węgierski żywi dla wielkiego narodu niemieckiego.

BERLIN, 21.XI. (Pat). Półurzędowa. „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz" zaznacza, że przyjazd hr. Bethlena, premjera węgierskiego do Berlina wykorzystany zostanie celem odbycia konferencji z kanclerzem Brueningiem oraz członkami rządu Rzeszy.

Na konferencjach tych omówione mają zostać ważne sprawy, interesujące oba kraje, a przedewszystkiem sprawy z zakresu polityki handlowej.

W związku z pobytem premjera Bethlena przewidziany jest szereg oficjalnych przyjęć. Między innemi hr. Bethlen złoży wizytę prezydentowi Hindenburgowi.

Demonstracja studentów nacjonalistów.

BERLIN, 21.XI. (Pat). Donoszą z Królewca, że między związkami nacjonalistycznemi studenckiemi na uniwersytecie tamtejszym a rektorem wybuchło nieporozumienie, którego powodem jest rozporządzenie rektora, nakazujące usunięcie plakatu korporantów, wzywającego studentów do pośpieszenia z pomocą Gdańskowi, któremu w czasie wyborów grozić ma niebezpieczeństwo rzekomo ze strony Polski. W odpowiedzi na to rozporządzenie studenci nacjonalistyczni urządzili w dniu 21 b. m. przed uniwersytetem manifestację. Doszło do starcia z policją, która gumowemi pałkami rozpędzała demonstrantów. Na placu Teatralnym zebrały się ponownie grupy studentów. Uchwalono rezolucję, potępiającą stanowisko rektora, jako nielicujące z godnością i charakterem niemieckim.

Strajk w Barcelonie trwa.

BARCELONA, 21.XI. (Pat). Mimo polecenia, wydanego przez syndykaty praca nie została podjęta ani w fabrykach, ani w wielkich przedsiębiorstwach, ani też przez kierowców taksówek. W mieście panuje spokój. Do żadnych zajść nie doszło.

Znów trzęsienie ziemi we Włoszech.

RZYM, 21.XI. (Pat). Dzienniki donoszą, że w miastach Pano i Ankonie dały się odczuć dwukrotne wstrząśnienia podziemne, wywołując panikę wśród ludności. W Pano wstrząśnienia te spowodowały dość znaczne szkody.

ODEZWA.

Komitet Główny Obchodu Setnej Rocznicy Powstania Listopadowego ogłosił następującą odezwę:

POLACY!

Upłynie niebawem sto lat od chwili, gdy Polska pamiętnej nocy 29 listopada roku 1830 porwała za broń przeciw Rosji. Wspomnienie tej walki, choć przegranej ostatecznie, było i będzie zawsze szczególnie drogiem Polsce. Nikt nie podał wówczas nam dłoni pomocnej, choć cała Europa obawiała się potężnej Rosji mikołajowskiej, a niepodzielna sympatja ludów była po naszej stronie. Przeciwnie, zewsząd zamknięto granice nasze, nie przepuszczając broni, amunicji, a nawet środków lekarskich; nikt nie wystąpił przeciw temu, że Prusy przez swą pomoc pośrednią umożliwiły w końcu zwycięstwo Rosji. Odosobnieni, zdani na swe siły, nie straciliśmy mimo to ducha wobec tak przeważającego liczbą i środkami nieprzyjaciela; na jego przemoc odpowiedzieliśmy zdwojeniem naszej siły moralnej. Wielkopolska, Galicja, Kraków podały Królestwu dłoń, wysyłając tak licznych ochotników, sprzęt, pieniądze. *Litwa powstała i to w chwili, gdy zdawało się, że nieprzyjaciel stłumi już napewno powstanie, i swemi piersiami powstrzymała długo dziesiątki tysięcy żołnierza rosyjskiego, zdążającego nad Wisłę.* Nie szczędziliśmy ofiar z krwi i mienia; po Grochowie, po Ostrołęce tworzyliśmy i uzbrajali nowe wojska i znowu stawali do walki. Żołnierz nasz zadziwił świat swą odwagą i wytrwałością; wyrwał wyrazy szacunku nawet z ust nieprzyjamiela. Z niczego prawie stworzyliśmy szybko własny przemysł wojenny. Zapał, poświęcenie Polski wśród tej walki były tak wielkie, ogarniały ludzi tak całkowicie, że nawet nowe nieszczęście, które spadło wówczas na nas, straszna epidemja cholery, nawiedzająca po raz pierwszy Europę, przeszło prawie niepostrzeżenie, nie wywołując żadnego wstrząsu. Doprowadziliśmy przez to do cudu prawie: malutkie Królestwo Polskie o własnych siłach osadziło w miejscu ogromną armję rosyjską, zmusiło ją do odwrotu z pod Warszawy i później zadało jej ciężkie porażki; *wkońcu przy pomocy Litwy, sprawiło, że nieprzyjaciel długo walczył z nami o siłach równych niemal.* Nikt w Europie nie spodziewał się tego; nie przypuszczano, żeby wojna z nami stała się tak ciężkim kryzysem dla olbrzymiej Rosji. Wkońcu, gdy Rosja oparła się o Prusy i stamtąd czerpała żywność, amunicję, sprzęt, ulegliśmy przemocy. Rząd, Sejm, Wojsko wołały odrzucić układy ze zwycięzcą i pójść na emigrację, byleby nie plamić honoru narodowego. Była to klęska, bardzo dotkliwa w swych następstwach; odwet nieprzyjaciela stanął na wysokości okazanej przez nas w tej walce siły.

Mimo to *wspomnienie tych bojów*, tej klęski — *było zawsze źródłem naszego wzmocnienia ducha;* przekonywało, ile to sił, ile żywotności zyskał naród od czasu, gdy stosunkowo małe wojska rosyjskie i pruskie zgubiły Rzeczpospolitą, jak bliskim wobec tego był i być może jeszcze zwycięstwa. *Niechże ta setna rocznica nocy listopadowej,* Grochowa, Wawra, Igań, Ostrołęki, szturmu Warszawy *jak najgłośniejszem echem odbije się w sercach Polaków odrodzonej Polski;* niech będzie im tak droga, jak były inne jej rocznice ich ojcom i dziadom żyjącym w niewoli. Niech nie będzie jednego miasta, jednej wsi, jednej rodziny w Polsce, gdzieby nie uczczono pamięci żołnierzy i mężów stanu tej wojny. Że skupienia się nad czasami minionemi, z czci dla ich ludzi wynika poczucie, *że my dziś odpowiadamy za przeszłość i przyszłość Polski, że w razie nowego zagrożenia kraju nie ustąpimy przodkom w poświęceniu i sile ducha.*

Rocznica ta jest własnością całej Polski.

Pamięta Poznań, jak to cała młodzież wyższych klas gimnazjum Marji Magdaleny ruszyła do powstania, jak starościna Mycielska „Matka Machabeuszów" sprzedawała majątek, aby uzbroić synów, jak doktór Marcinkowski żegnał się z chorymi swego szpitala. Nie zapomni Lwów, jak jego młodzież rzemieślnicza i studenci, jak nawet synowie urzędników Niemców wykradali się do powstania. W Krakowie nie wygasła pamięć o tem, jak jego profesorowie i uczniowie Birkowski, Mayer, Skobel rzucali katedry i sale wykładowe i szli opatrywać rannych na polu walki, jak kurator Załuski wyjeżdżał, aby wrócić do wojska. *Wilno przypomni sobie czasy, gdy chyłkiem wyprawiało swych akademików do obozu, a później z biciem serc, oczekiwało wyniku bitwy na Górach Ponarskich, szykując się na przyjęcie swoich.*

Ale Warszawa zaczęła powstanie, była jego sercem z jej zdobyciem skończyło się wszystko. Niechżeż to usprawiedliwi jej prawo do wezwania dziś całej Polski aby połączyła się z nią w uczczeniu tej drogiej wszystkim rocznicy.

Komitet Główny Obchodu Setnej Rocznicy Powstania Listopadowego.

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok w sprawie terorystów ukraińskich.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Sąd Najwyższy ogłosił wczoraj wyrok w sprawie pięciu terorystów ukraińskich, skazanych przez Sąd Przysięgłych we Lwowie za dokonanie szeregu zamachów sabotażowych w dn. otwarcia Targów Wschodnich w ub. roku. Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddalił, wobec tego utrzymany został w mocy wyrok, mocą którego przywódca zamachowców, Roman Bida, skazany został na karę śmierci, a czterej jego towarzysze na karę po 4 lata ciężkiego więzienia każdy.

Skazanym pozostaje obecnie droga odwołania się do łaski Prezydenta Rzplitej.

—oo—

Reformy gospod.-finansowe w Rzeszy.

BERLIN, 21.XI (Pat). Rada Państwowa Rzeszy na posiedzeniu wczorajszem przyjęła projekt ustawy, tworzącej t. zw. program reformy gospodarczo-finansowej. Kanclerz Bruening wygłosił przytem przemówienie, w którem między innemi zaznaczył, że przyjęcie programu jest koniecznością dla uzasadnienia zaufania zagranicy do finansów Rzeszy, a równocześnie celem stworzenia podstaw przyszłych posunięć w dziedzinie polityki zagranicznej.

Rząd Rzeszy — podkreślił kanclerz — nie myśli pozwolić dyktować sobie celów i etapów polityki zagranicznej przez względy polityki wewnętrznej. Polityka zagraniczna rządu pozostanie bez zmian, bez względu na wydarzenia wewnętrzne.

Walka między nacjonalistami w Austrji.

WIEDEŃ, 21-XI (Pat.) W Tyrolu wre namiętna walka między Heimwehrą i hitlerowcami z jednej strony, a narodowcami niemieckimi z drugiej strony z powodu ugodowego zachowania się Heimwehry i hitlerowców wobec Włoch. Heimwehra w Innsbrucku zwołała na dziś wieczorem zbrojny pochód demonstracyjny, celem zaprotestowania przeciwko zachowaniu się policji wobec Heimwehry w czasie ostatnich zajść na zgromadzeniu, zwołanem przez narodowców niemieckich. Książę Stahremberg zabronił odbycia tej demonstracji.

Amerykański zapis.

NOWY YORK, 21.XI (Pat). Znany miljoner chicagoski Hurley ofiarował uniwersytetowi w Nortdam w stanie Indiana 200 milj. dol. na cele założenia kolegjum handlu amerykańskiego i zagranicznego. Instytut ma dokonywać wymiany studentów z uczelniami większych ośrodków przemysłowo-handlowych całego świata.

Obchód stuletniej rocznicy zgonu Jana Śniadeckiego.

Staraniem J. M. rektora i Senatu U. S. B. w dniu wczorajszym odbył się uroczysty obchód stulecia śmierci wybitnego uczonego i rektora wszechnicy wileńskiej, prof. Jana Śniadeckiego.

O godz. 11-ej w kościele św. Jana ks. prof. Świrski odprawił w rzęsiście iluminowanej świątyni żałobne nabożeństwo. Katafalk zasypany był kwiatami, przyczem złożono kilka wieńców, m. in. od Senatu U.S.B.

Na nabożeństwie obecny był wice-minister W. R. i O. P. ks. Żongołłowicz Senat wszechnicy wileńskiej in corpore, młodzież akademicka oraz przedstawiciele władz miejscowych i prasy.

Po nabożeństwie w wypełnionej po brzegi w Auli Kolumnowej U. S. B. odbyła się akademja, którą zagaił rektor prof. Januszkiewicz, witając zebranych, oraz przybyłych na uroczystość z Warszawy członków rodziny zmarłego.

J. M. rektor Januszkiewicz powiadomił m. in. zebranych o tem, że w dniu dzisiejszym wyjeżdża do Jaszun delegacja młodzieży U. S. B. celem oddania na miejscu hołdu prochom zmarłego.

Zkolei przemawiał jeden z członków delegacji ze Żnina, d-r Jączyński, składając hołd pamięci wielkiego uczonego.

O Śniadeckim jako o matematyku i astronomie i o jego zasługach dla nauki mówił prof. d-r Władysław Dziewulski Następnie wygłosił odczyt prof. Kazimierz Kolbuszewski o stanowisku Śniadeckiego wobec współczesnych prądów kultury polskiej.

Na zakończenie akademji przemawiał vice-minister W. R. i O. P. ks. Żongołłowicz, charakteryzując postać wybitnego uczonego oraz podkreślając jego zasługi oddane dla oświaty i kultury polskiej na odpowiedzialnem i ciężkiem podówczas stanowisku rektora U. S. B.

Na akademji obecni również byli Arc. prawosławny Teodozjusz i Hacham karaimski Saraja-Ben Szapszał.

Zakaz debitu pisma hitlerowców.

Gubernator Kłajpedy zabronił otrzymywania i sprzedawania w Kłajpedzie pisma hitlerowców „Völkischer Beobachtes", w którem ostatnio zamieszczono szereg antylitewskich artykułów.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Skutki onegdajszej wichury.

(Od wł. kor. z Mołodeczna).

Szalejąca w Mołodecznie przez cały dzień 13.XI b. r. i noc z 13/14 b. m. wichura poczyniła w miasteczku dość pokaźne szkody. Połamując szereg zerwanych i uszkodzonych szyldów i napisów — w najbliższej okolicy zostały połamane lub powywracane drzewa i zerwane druty telefoniczne. W rejonie koszar 86 p. p. wichura zerwała z baraku magazynowego kawał dachu i kilka kominów. W Alei Oficerskiej uszkodzone zostały płoty a nawet przy jednym z budynków płot został powalony na ziemię. Niewątpliwie powstało w czasie wichury więcej szkód — niezgłoszonych.

Dnia 17. XI b. r. o godz. 14 spadł tutaj pierwszy trwały już śnieg.

Ucieczka z aresztu gminnego dwóch komunistów.

Onegdaj wpobliżu Domaniewa ajenci policji śledczej zatrzymali dwóch komunistów którzy osadzeni zostali w areszcie gminnym. Aresztowani okazali się członkowie K. P. Z. B. technicy partji komunistycznej Warecki Zygmunt i Majzel Josel.

Ubiegłej nocy aresztowanym komunistom udało się po wyłamaniu cienkich zresztą krat okiennych z aresztu zbiec w niewiadomym kierunku. Prawdopodobnie uciekli oni do Z. S. S. R.

Pomimo zorganizowanej przy pomocy K. O. P.-u obławy zbiegłych więźniów nie ujęto. (c)

Wykrycie potajemnej gorzelni parowej.

Wczoraj policja wykryła wpobliżu zaścianka Budziszki (gm. kiemieliskiej) potajemną gorzelnię parową produkującą większe ilości samogonu.

Gorzelnia urządzona była w sprytnie zamaskowanem schronisku.

Właściciel tej gorzelni Surtyle Ludwika ze wsi Gudziuszki, gm. miekuńskiej i Pemunowicza mieszkańca wsi Pożarzyski tejże gminy aresztowano.

Aparaty gorzelniane skonfiskowano.

Duży pożar.

BRZEŚĆ n/B., 21.XI. (Pat). Z nieustalonej przyczyny wybuchł onegdaj pożar w zabudowaniach Ireny Czynikajło we wsi Olezany, pow. stolińskiego. Wskutek silnego wiatru ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania, tak, iż cała wieś Olezany, złożona z 62 gospodarstw, spłonęła doszczętnie. Straty bardzo znaczne.

Likwidacja afery szpiegowskiej w powiecie święciańskim.

Władze bezpieczeństwa przy udziale K. O. P.-u zlikwidowały onegdaj niebezpieczną organizację szpiegowską, działającą na terenie pow. święciańskiego. Sztab tej szeroko rozgałęzionej organizacji mieścił się w gminie kołtyniańskiej, dokąd emisarjusze i agenci wywiadu dostarczali zbierany na pograniczu materjał szpiegowski.

Po zebraniu niezbitych dowodów winy aresztowano 5 przywódców szajki, którzy byli, jak stwierdzono, w ścisłym kontakcie z wywiadem litewskim. Podczas rewizji u aresztowanych ujawniono obfity materjał obciążający w postaci rozmaitego rodzaju planów i szkiców wojskowych objektów, fotografji i t. p.

Wszystkich aresztowanych osadzono w więzieniu święciańskiem. Dalsze dochodzenie prowadzą władze śledcze.

Plaga wilków w powiecie mołodeczańskim.

Głodne bestje napadły na patrol KOPu.

Ostatnio na terenie powiatu mołodeczańskiego pojawiły się wielkie stada wilków, które wyrządzają wiejskiej ludności znaczne szkody. Głodne bestje zbliżają się zuchwale pod same wsie i porywają owce, barany, kury i t. p.

Wczoraj na terenie gm. rakowskiej stado wilków napadło na patrol K. O. P.-u. Osaczeni ze wszystkich stron żołnierze użyli broni zabijając przytem dwóch olbrzymich wilków. Po kilkuminutowej strzelaninie wilki rozbiegły się nie wyrządzając nikomu krzywdy. Jak się dowiadujemy, w tych dniach ma być podobno zorganizowana wielka obława na te dzikie zwierzęta.

SMORGONIE

+ **Uroczysty obchód 10-lecia zwycięskiego odparcia najazdu Rosji bolszewickiej w Smorgoniach.** Uroczystość obchodu rozpoczęło solenne, wspólne nabożeństwo w kościele parafjalnym, poczem imponujący pochód, złożony z dziatwy wszystkich tutejszych szkół, poszczególnych federacyj, przedstawicieli wszystkich organizacyj i stowarzyszeń społecznych skierował swe kroki przy dźwiękach miejscowej orkiestry na grób Poległych Bohaterów.

Tu w słowach podniosłych i porywających przemówił znany na naszym terenie działacz społeczny, p. inż. Leśkiewicz.

Hańba naszego młodego życia niepodległego, paskarstwo, strajki, agitacja na rzecz bolszewików, niezgoda w Sejmie i w Rządzie —wszystko to dochodzi w swej ohydnej zmowie do jakiejś potworności. Nasza pozycja międzynarodowa jest pożałowania godną. I oto nadchodzi dies irae, dies illa — dzień 15-go sierpnia 1920 r. Dziki wróg, oddalony zaledwie o 15 km. od serca Polski zbliża się do Warszawy, aby na jej murach nakreślić ostateczne: Mane—Tekel—Fares.

Katastrofa zdaje się być nieunikniona. Przerażone oczy zwracają się w jednym kierunku, w kierunku Wodza, Józefa Piłsudskiego. I nie zawiódł się naród na swoim wodzu niezwyciężonym, na swoim polskim Miltiadesie. Oto nadszedł moment, kiedy w całej pełni zabłysnął jego genjusz strategiczny. Pod uderzeniem wojsk prowadzonych przez Marszałka ściana bolszewicka runęła niby gromem rażona, a zwycięski dotychczas wróg rzuca broń, ucieka w największym popłochu i przerażeniu i znajduje swój polski Sedan w okolicach Nowogródka. Plany genjalnego Wodza co do joty zostały wykonane przez również genjalną generalicję polską. Ordre de bataille naszego naczelnego wodza wykonany w bitwie o Mińsk Mazowiecki ze ścisłością matematyczną co do minuty, wzbudził wprost podziw, entuzjazm i gratuacje oficerów cudzoziemskich, asystujących przy naszym sztabie generalnym, czego najlepszym wyrazem są słowa wielkodusznego generała Weyganda: „Z wami Polacy żyć i umierać, a ponieważ ani Francji, ani Polsce nie pilno do śmierci, przeto związani jesteśmy na życie".

Oto mniej więcej w możliwie krótkim zarysie treść przemówienia p. inż. Leśkiewicza, zakończona oddaniem czci bohaterom, poległym na polu chwały oraz okrzykiem na cześć niezwyciężonego naszego Marszałka Józefa Piłsudskiego i godnej wodza armji polskiej.

Przy dźwiękach marsza pogrzebowego złożono mnóstwo wieńców na grobie bohaterów, poczem młodzież szkolna udała się do świetlicy P. W. i W. F., gdzie w celu wychowawczego oddziaływania na młodzież wygłoszono znaczenie zwycięskiego odparcia bolszewików zarówno dla Odrodzonej Polski, jak i całej powojennej Europy.

Wieczorem odbyła się w sali P. W. i W. F. akademja, której inicjatorem był znany ze swej sprężystości i energji, zawsze pomysłowy i niestrudzony, dyrektor tut. średniej szkoły handlowej p. Jakób Malicki. Postawiwszy jako „motto" akademji słowa prorocze naszego wieszcza „Tak nas powrócisz cudem na Ojczyzny łono", — wygłosił p. Malicki patrjotyczne, pełne swady oratorskiej słowo wstępne, które możnaby ująć w krótką sentencję: „Żyć w świecie naszej wielkiej nieskalanej przeszłości historycznej, umiłowaniem tej drogiej, na polu chwały przelanej krwi polskiej— a pracować nieustannie bez wytchnienia w tym szarym świecie rzeczywistości nad umocnieniem budowy Ojczyzny, nad trwałym utrzymaniem Jej na poziomie, na jakim widzieć Ją pragnie każde prawe serce Polski i nasza godność narodowa".

Akademja w sali P. W. i W. F. w opracowaniu i wykonaniu p. dyrektora szkoły handlowej J. Malickiego, przeplatana była muzyką orkiestry oraz produkcjami uczniów szkoły handlowej, jak śpiewy chóralne uczniów i deklamacje.

ŚWIĘCIANY

+ **Aresztowanie 2-ch właścicieli sklepów wódczanych.** Wczoraj z polecenia prokuratora Sądu Okręgowego policja święciańska aresztowała dwóch właścicieli sklepów wódczanych — Szczukiewicza Bolesława i Pietrowiczową Bronisławę za sprzedawanie osłabionej zapomocą dodawania wody, wódki i używanie fałszywych pieczątek monopolowych.

Obu aresztowanych osadzono w więzieniu powiatowem. (c)

+ **Rekrutacja robotników do Francji.** Onegdaj odbyła się w Święcianach rekrutacja robotników do Francji. Przed komisją stanęło zgórą 1000 kandydatów. Zakwalifikowano na wyjazd 107 robotników, w tej liczbie 47 kobiet.

MOŁODECZNO

+ **Uroczyste otwarcie: "Szkoły Podofic. Rez. Plutonów Art. Piech. 19 dyw. piech."— przy 86 p. p.** W niedzielę dnia 16.XI b. r. o godz. 11 — po uroczystej mszy i kazaniu ks. prob. parafji wojskowej odbyło się uroczyste otwarcie nowej szkoły wojsk. art. (z klasą sant.-wet.) powołanej do życia rozkazem dowódcy 19 dyw. piech. przy 86 p. p.

W udekorowanej odświetnie świetlicy 11/8 p. p. w Helenowie przeznaczonej na salę wykładową nowej szkoły — dokonał uroczystego otwarcia dowódca 86 p. p. p. pułk. Żabiński, wobec instruktorów i wykładowców szkoły, zebranego in corpore korpusu ofic. 86 p. p. i 11/19 p. a. p. z komendantem podgarnizonu Helenów p. mjr. Gawłowskim na czele.

Po raporcie złożonym przez d-cę szkoły p. kpt. Wróbla Karola i przeglądzie elewów przemówił do zebranych w ciepłych, żołnierskich słowach dowódca 86 p. p. p. płk Żabiński podkreślając znaczenie szkoły dla wojska i wykazując korzyści służby wojskowej— a specjalnie w szkole wojsk. — również dla pracy w zawodach cywilnych. „Tę tężyznę moralną i fizyczną, którą w tej szkole zdobędziecie nieście z dumą przez całą służbę wojskową, przekazujcie ją innym, których instruktorami kiedyś będziecie... Ci zaś z pośród Was, którzy po odbyciu obowiązkowej służby zostaną zwolnieni — niech idą z nią przez życie całe... niech wspomną w wolnej chwili ten okres czasu spędzony w naszej wojskowej rodzinie, a wspomnienie to niech wiąże ich zawsze serdecznym węzłem wspólnie przeżytych chwil — z nami, którzy tu na posterunku zostaniemy. Niech ta zaszczytna służba w szkole wojskowej będzie Wam bodźcem do dalszej pracy w życiu". Po przemówieniu p. płk. Żabiński wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego i Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, powtórzony trzykrotnie przez zebranych. Po przemówieniu— przy dźwiękach orkiestry, wywiesił p. płk. Żabiński symboliczną flagę państwową. Odegraniem hymnu przez orkiestrę 86 p. p. uroczystość została zakończona. *Brzytwa.*

Dzielny policjant

uratował kobiecie życie.

Wczoraj o godzinie 12-ej w poł. agent policji śledczej starszy przodownik p. Wasilewski przechodząc zaułkiem Szwarcowym, przy którym mieści się Komenda Policji m. Wilna, zauważył młodą kobietę, która trwożliwie oglądała się, jakgdyby się czegoś obawiała.

Zachowanie się kobiety wydało się p. Wasilewskiemu podejrzanem, wobec czego zaczął ją obserwować.

W pewnym momencie kobieta szybko schowała się we wnęce bramy domu Nr. 5 i wyciągnęła z torebki jakąś flaszeczkę.

Policjant szybko się zorjentował W oka mgnieniu stał już przy kobiecie i sprytnym chwytem wyrwał jej z rąk flaszeczkę, w której, jak się później wyjaśniło, była silnie działająca trucizna — kwas siarczany.

Uratowaną desperatką okazała się 30-letnia Jastrzębska Nadzieja (ul. Choelmska), którą oddano pod opiekę męża. (c)

AKCJA PRZEDWYBORCZA DO SENATU.

ODEZWA BEZPARTYJNEGO BLOKU WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem wydał następującą odezwę:

— OBYWATELE RZECZYPOSPOLITEJ!

Oddając swe głosy na listę Marszałka Piłsudskiego, złożyliście dowód głębokiego patrjotyzmu i wielkiej dojrzałości politycznej.

Dokonaliście pod wodzą Marszałka Piłsudskiego wiekopomnego dzieła, nieznanego w historji współczesnej demokracji parlamentarnej, zdobywając trwałą i zwartą większość w Sejmie Państwa Polskiego, zadając tem kłam twierdzeniom o braku spoistości wewnętrznej naszego społeczeństwa.

OBYWATELE!

Głosując na listę Nr. 1 złożyliście zarazem dowód głębokiej ufności do osoby Marszałka Piłsudskiego, jako Wodza Narodu i Budowniczego Państwa.

Te miljony głosów, które padły na Jego listę, przesądziły tem samem konieczność zmiany ustroju Rzeczypospolitej, którą Marszałek Piłsudski wskazał, jako główną troskę swoją i przyszłego Sejmu.

W sprawach przyszłej zmiany ustroju doniosłą rolę odgrywać ma również i Senat Rzeczypospolitej.

Dlatego dziś jest sprawą ogromnej wagi, ażeby wyniki wyborów do Senatu były w całkowitej harmonji z wynikiem wyborów do Sejmu.

Tylko w takich warunkach możliwą będzie owocna i skuteczna praca obu naszych ciał ustawodawczych dla przyszłości naszej Ojczyzny.

OBYWATELE!

Nie wolno nikomu zaniedbać swego obowiązku przy wyborach do Senatu w dniu 23-im listopada!

Niech nikogo z uprawnionych nie zbraknie przy urnie wyborczej!

Pomyślny wynik głosowania do Senatu będzie dokończeniem świetnego zwycięstwa, odniesionego w wyborach do Sejmu.

NIECH ŻYJE POLSKA!

NIECH ŻYJE MARSZAŁEK PIŁSUDSKI!

NIECH ŻYJE CAŁKOWITE ZWYCIĘSTWO IDEI BEZPARTYJNEGO BLOKU WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem

Wycofanie listy Nr. 17 w okręgu Nowogródzkim.

Donoszą nam z Nowogródka, iż wobec braku realnych podstaw na uzyskanie mandatu przy wyborach do Senatu, Komitet Wyborczy listy Sjonistycznej (17) postanowił ją wycofać w tamtejszym okręgu.

Jednocześnie wydana została przez wspomniany komitet odezwa, nawołująca wszystkich Żydów do głosowania na listę Nr. 1.

Listy kandydatów do Senatu.

Do niedzielnych wyborów do Senatu Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem wystawia listy kandydatów we wszystkich 17-tu okręgach wyborczych, obejmujących każdy teren jednego województwa.

Lista BBWR. oznaczona jest we wszystkich okręgach Nr. 1.

Lista Nr. 4 — Stronnictwo Narodowe ubiega się o mandaty do Senatu w dwunastu województwach. Nie jest wystawiona w woj.: śląskiem, stanisławowskiem, tarnopolskiem, poleskiem i nowogródzkiem.

Lista Nr. 5—Bloku Lewicy Socjalistycznej („Bund" i socjaliści niezależni)—staje jedynie w województwie nowogródzkiem.

Lista Nr. 7 — Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu (Centrolew)— staje w czternastu województwach, a nie ubiega się o mandaty do Senatu w województwach: śląskiem, stanisławowskiem i poleskiem.

Lista Nr. 11—Ukraińskiego i Białoruskiego Wyborczego Bloku ubiega się o mandaty do Senatu w województwach: lwowskiem, stanisławowskiem, tarnopolskiem, wołyńskiem, nowogródzkiem i wileńskiem.

Lista Nr. 17—Bloku Obrony Praw Narodowości Żydowskiej w Polsce (grupa sjonistyczna p. Grünbauma)— wystawiona jest tylko w województwach: warszawskiem, m. st. Warszawie, białostockiem, kieleckiem, wołyńskiem, poleskiem i wileńskiem. W woj. nowogródzkiem została wycofana.

Lista Nr. 18—Ogólno-żydowskiego Narodowego Bloku Gospodarczego (Ortodoksi i kupcy)—staje do wyborów senackich w m. st. Warszawie, woj. warszawskiem, łódzkiem, kieleckiem, lubelskiem, wołyńskiem i wileńskiem.

Oprócz list wymienionych powyżej stają do wyborów jeszcze listy t. zw. „dzikie" w woj. wołyńskiem— Nr. 22 (Ukraiński Blok Włościański), oraz nowogródzkiem i wileńskiem listy białoruskich instytucyj kulturalno-oświatowych i gospodarczych (Nr. Nr. 22 i 27).

Wybóry do Sejmu wykazały jednak, że na ziemiach naszych t. j. w wojew. wileńskiem, nowogródzkiem, białostockiem i poleskiem szanse na przeprowadzenie swoich kandydatów do Senatu ma tylko lista Nr. 1 Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Inne listy, jak Nr. 4, 5, 7, 11, 17 i 18 najmniejszych szans nie mają i nie zostały w tych okręgach przez poszczególne stronnictwa wycofane jedynie w celu rozbicia głosów i zdezorjentowania wyborców.

KAŻDY WIĘC, GŁOSUJĄCY W NIEDZIELĘ, POWINIEN O TEM PAMIĘTAĆ I JEŻELI JEST DOBRYM OBYWATELEM PAŃSTWA I NIE CHCE, BY GŁOS JEGO POSZEDŁ NA MARNE, POWINIEN GŁOSOWAĆ TYLKO NA LISTĘ Nr. 1, KTÓRA JEST LISTĄ MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Wczorajszy wiec kolejarzy.

„Nie można spocząć na laurach" powiedzieli kolejarze, którzy dzielną swą pracą znacznie przyczynili się do zwycięstwa Jedynki przy wyborach do Sejmu — i wczoraj urządzili wielki wiec przedwyborczy do Senatu.

Wiec odbył się w tak przepełnionej sali „Ogniska" kolejowego, że wiele osób musiało stać na schodach. Obecnych było przeszło 500 osób.

Zagaił wiec i przewodniczył prezes Okręg. Komitetu Wyborczego Kolejarzy p. B. Bachowski. Pierwszy zabrał głos dyrektor kolei p. inż. Falkowski, który mówił o znaczeniu obecnych wyborów do Senatu, z wielkiem uznaniem wyrażając się o akcji kolejarzy w czasie wyborów do Sejmu i podkreślając, że zwycięstwo Bezp. Bloku jest zwycięstwem ładu i porządku nad anarchją i swawolą jednostek i partyj. Następnie przemawiali: p. Paszkiewiczowa, dr. Paczkowski, którego przemówienie przerywano hucznemi oklaskami, p. Borowik uciekinier z Archangielska, informując zebranych o stosunkach panujących obecnie w Rosji sowieckiej, p. Puchalski i p. Paszkiewicz. Prezes Okr. Kom. Wyb. Kolejarzy p. Bachowski w przemówieniu swem dziękował p. dyr. Falkowskiemu za poparcie akcji wyborczej kolejarzy.

Po przemówieniach jednogłośnie uchwalono głosować do Senatu jawnie.

OŚWIADCZENIE.

Doszło do mojej wiadomości, że w jednodniówce „Far Idische Recht", wydawanej przez „Blok Obrony Praw Żydowskich w Polsce", ogłoszono, jakobym miał oświadczyć, że przy wyborach do Senatu Żydzi powinni głosować na listę Nr 17.

Stwierdzam, że nigdy wobec nikogo takiej opinji nie wygłaszałem, **albowiem jest mojem przekonaniem, iż Żydzi powinni oddać swe głosy na listę Nr 1.**

Postępek wydawców wspomnianej jednodniówki piętnuję jako niecne nadużycie mego nazwiska i szantaż, dyskwalifikujący moralnie jego sprawców.

Redakcję „Far Idische Recht" pociągnę do odpowiedzialności sądowej.

Abram Strugacz.
Oszmiana.

Zwycięskie wybory do Sejmu — to dopiero połowa pacy. Zwycięskie wybory do Senatu — to zapewnienie jej trwałych sukcesów!

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

KRONIKA

Piątek 22 Listopad	Dziś: Cecylji i Marka. Jutro: Klemensa i Felicytaty.
	Wschód słońca—g. 7 m. 7. Zachód „ —g. 15 m. 36.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 21 X—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 760
Temperatura średnia — 6° C
„ najwyższa: — 9° C
„ najniższa: — 4° C
Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający: południ.-wschodni.
Tendencja barom.: lekki spadek.
Uwagi: pochmurno, rano mgła.

URZĘDOWA.

— **Posłuchanie u p. wojewody Raczkiewicza.** W dniu wczorajszym przyjął p. wojewoda literatkę i dziennikarkę francuską p. Jadwigę Bricon z Paryża, która przybyła do Polski w celu zebrania informacyj o stosunkach społecznych, narodowościowych naszego kraju.

Następnie złożył wizytę p. wojewodzie radca ministerjalny w Ministerstwie W. R. i O. P. p. Janusz Miketta, który przeprowadza lustrację wileńskich instytutów muzycznych.

W dniu dzisiejszym przyjął p. wojewoda komendanta wojewódzkiego P.P. insp. Ludwikowskiego wraz z 2 niższymi funkcjonarjuszami P. P. Deputacja ta w imieniu P. P. wojew. wileńskiego złożyła do dyspozycji p. wojewody kwotę 250 złotych, zebranych przez policję wileńską na budowę pomnika w Ponarach ku czci bohaterskich powstańców, 1831 roku. Jest to pierwsza ofiara na ten piękny cel.

MIEJSKA.

— **Unieruchomienie elektrowni miejskiej.** W dniu 21 b. m. o godz. 12-ej w poł. niespodzianie uległ zepsuciu główny automat regulujący pracę w całej elektrowni miejskiej skutkiem czego wszystkie urządzenia elektryczne stanęły, pozbawiając miasto prądu świetlnego. Po uruchomieniu turbiny zapasowej o godz. 14-ej prąd elektryczny został przywrócony.

— **Scentralizowanie biur meldunkowych.** Jak się dowiadujemy, z dniem 27 b. m. zostanie zrealizowany projekt centralizacji biur meldunkowych, które mieścić się będą w gmachu przy ul. Końskiej 1. Lokal został już gruntownie odrestaurowany w związku z tem mieszczące się dotychczas przy poszczególnych komisarjatach biura meldunkowe rozpoczęły już przenosiny na ul. Końską.

Scentralizowanie biur meldunkowych spotkało się naogół z niezadowoleniem ze strony mieszkańców Wilna, którzy inowację tę powitali nieprzychylnie, uskarżając się na to, że mieszkając w odległych dzielnicach zmuszeni będą dla zameldowania niekiedy przejść przez całe miasto.

— **Łosiówka otrzyma oświetlenie uliczne.** W jednym z ostatnich numerów „Kurjera Wileńskiego" podaliśmy wiadomość o złożonej p. wojewodzie zbiorowej skardze mieszkańców Łosiówki na zaniedbanie dzielnicy, zarówno pod względem komunikacyjnym, jak i pod względem oświetlenia ulicznego. W związku z interwencją w tej sprawie p. wojewody, w dniu wczorajszym specjalna Komisja miejska dokładnie zbadała stan oświetlenia Łosiówki i w wyniku oględzin zarządziła oświetlenie ulic: Nadleśnej aż do ul. Przyjaźń, Obozowej na odcinku od ul. Przyjaźń do Trwałej, ul. Trwałej, Tuskulańskiej do Obożnej i ul. Trębackiej do Przyjaźni.

Łącznie ustawionych zostanie 20 nowych punktów świetlnych. Roboty rozpoczęte zostaną w dniu 24 b. m.

— **17. 000 abonentów elektrycznych.** Liczba abonentów wileńskiej elektrowni miejskiej w ostatnich czasach zaczęła szybko wzrastać, tak że średnio miesięcznie przybywa 300 nowych abonentów, co dowodzi, iż elektryfikacja w mieście naszem robi znaczne postępy.

Ogółem obecnie elektrownia miejska liczy około 17.000 abonentów.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Obchód 10-lecia Biał. Zw. Akademickiego.** Jutro t. j. 23 b. m. odbędzie się uroczysty obchód 10-lecia założenia Biał. Zw. Akademickiego w Wilnie z programem następującym:

1. **Uroczysta Akademja** w sali Śniadeckich U. S. B. o godz. 11-ej rano. Podczas Akademji zostaną wygłoszone odczyty: St. Stankiewicza: „Historja białoruskiego ruchu studenckiego" i A. Bartula „Białoruski Związek Akademicki za 10 lat istnienia". Na Akademję wstęp bezpłatny.

2. **Koncert - Bal** w sali „Apollo" przy ul. Dąbrowskiego 5. Początek o godz. 20-ej. W koncercie bierze udział szereg wybitnych sił artystycznych. Bal do 6-ej godz. rano, podczas którego będą przygrywać 2 orkiestry.

WOJSKOWA.

P.K.U. Wilno-miasto podaje do wiadomości, że z powodu zamknięcia posiedzeń Kapituły Krzyża Zasługi Wojsk Litwy Środkowej — żadne podania, ani też wnioski o odznaczania Krzyżem Wojsk Litwy Środkowej przez Powiatową Komendę Uzupełnień przyjmowane nie będą.

— **Dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej.** Najbliższe posiedzenie dodatkowej Komisji Poborowej wyznaczone zostało na dzień 3-go grudnia r. b. Komisja ta ma na celu umożliwienie stawienia się przed Komisją wszystkim tym mężczyznom, którzy dotychczas nie uregulowali z jakichkolwiek bądź względów swego stosunku do wojska.

— **Przygotowania do poboru rocznika 1910-go.** Z dniem 1-go grudnia r. b. referat wojskowy Magistratu m. Wilna przystępuje do sporządzania spisów poborowych rocznika 1910-go. Jednocześnie w tym samym terminie władze administracyjne rozpoczną wymierzanie kar tym poborowym wspomnianego rocznika którzy do dnia 1-go grudnia r. b. nie zarejestrują się w referacie wojskowym Magistratu m. Wilna (ul. Dominikańska Nr. 2).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Kurs rybacki.** W dniach27, 28 i 29 listopada r. b., odbędzie się w Wilnie w sali gimnazjum Ad. Mickiewicza przy ul. Dominikańskiej bezpłatny kurs rybacki.

Program kursu jest następujący:

Dnia 27 b. m. (czwartek)

I) Ogólne wiadomości o rybactwie w Polsce. Początek wykładu o godz. 17.

II) O życiu i rozmnażaniu się niektórych gatunków ryb. Początek wykładu o godz. 19.

Dnia 28 b. m. (piątek)

I) Podstawowe wiadomości o gospodarstwie jeziorowem. Początek wykładu o godz. 18.

II) Kilka uwag o raku i jego hodowli. Początek o godz. 20.

Dnia 29 b. m. (sobota)

I) Najważniejsze wiadomości o gospodarstwie stawowem. Początek wykładu o godz. 18-ej.

II) Sprzedaż i kupno ryb. a Spółdzielczość. Początek wykładu o godz. 20.

Wstęp wolny.

ZABAWY.

— **Ostatnia przed Adwentem Wieczornica Taneczna** w sali Związku Drukarzy m. Wilna odbędzie się dzisiaj t. j. w sobotę dnia 22-go listopada na którą Zarząd Związku zaprasza wszystkich swoich przyjaciół i sympatyków na tak miłą i ostatnią przed Adwentem Wieczornicę.

Początek o godz. 9-ej wieczorem.

Bufet obficie zaopatrzony na miejscu.

Czysty dochód przeznacza się na cele kulturalno-oświatowe Związku Drukarzy mieszczącego się przy ul. Bakszta Nr. 8.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś po raz 12-ty „**Skrzypce jesienne**" Surguczewa.

— **Teatr Miejski w „Lutni".** Dziś po raz 12-ty „**Nie rzucaj mnie Madame**", S. Kiedrzyńskiego.

— **Niedzielne popołudniówki.** W nadchodzącą niedzielę w Teatrze na Pohulance ukaże się „**Młody las**" J. A. Hertza.

— W „Lutni" czarowna, pełna wdzięku i humoru komedja francuska „**Mała grzesznica**" Mirabeau. Początek o godz. 3 m. 30.

— **Koncert Polaro w „Lutni".** We czwartek dnia 27-go listopada wystąpi w sali Teatru „Lutnia" Poolo Polaro wybitny baryton scen operowych zagranicznych. W programie szereg utworów tej miary co: Bizet, Donizetti, Gounod, Rossini, Verdi, Wagner i inni.

— **„Cierpki owoc".** W Teatrze „Lutnia" ukaże się wkrótce wytworna komedja Roberta Bracco „Cierpki owoc" w reżyserji dyr. Zelwerowicza, który jednocześnie odtwarza jedną z ról głównych. W pozostałych wystąpią: Kamińska, Lewicka, Balcerzak i Milecki.

— **Koncert i przedstawienie.** Dnia 22 b.m. w sali przy ul. Dąbrowskiego Nr. 5, punktualnie o godzinie 8 wieczorem, staraniem Litewskiego Towarzystwa św. Kazimierza wychowania młodzieży i opieki nad nią odbędzie się koncert znanej na terenie Wilna śpiewaczki p. Marji Francuzewiczówny i przedstawienie miłośników sceny litewskiej. P. Marja Francuzewiczówna (Mirga), stypendystka pomienionego T-wa św. Kazimierza i absolwentka klasy śpiewu P. Wandy Toczyłowskiej, zaangażowaną jest do państwowej opery kowieńskiej i sobotnim koncertem pożegna pieśnią Wilno, w którem stawiała pierwsze kroki na polu artystycznem i gdzie młoda artystka doznała tyle serdeczności.

RADJO

SOBOTA, dnia 22 listopada 1930 r.

11.58: Czas. 12.05: Koncert popularny. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.50: „Rola pracowników państwowych w społeczeństwie" odczyt. 16.25: Program dzienny. 16.30: Koncert życzeń. 17.15: „Wyspiański, budowniczy Polski żywej" odczyt. 17.45: Słuchowisko dla dzieci. 18.15: Koncert religijny. 18.45: Kom. Wil. Tow. i Org. Kół. Roln. 19.00: Program na tydzień następny. 19.25: Muzyka z płyt. 19.35: Prasowy dziennik radjowy. 20.00: „W matczniku" feljeton. 20.15: „O wzmocnieniu władzy wykonawczej" odczyt. 20.30: Koncert. 22.00: „Kłamcy" feljeton. 22.15: Koncert wieczorny. 22.50: Komunikaty i muzyka taneczna.

NIEDZIELA, dnia 23 listopada

10.15: Nabożeństwo z Poznania. 11.58: Sygnał czasu. 12.10: Poranek z Filharmonji. 14.00: „Sprawa chłodni dla Wileńszczyzny" odczyt. 14.20: Odczyty rolnicze i muzyka. 15.35: P. A. T. o przebiegu wyborów. 15.40: Audycja dla dzieci. 16.40: „Jak gryzą nas pszczoły, komary i muchy" odczyt. 17.15: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.30: P. A. T. o przebiegu wyborów. 17.40: Koncert popularny. 19.05: „Co się dzieje w Wilnie?" pogad. 19.25: „Miłość u wybrzeży czarnego lądu" feljeton. 19.40: P. A. T. o przebiegu wyborów. 19.50: Program na poniedziałek i rozmaitości. 20.00: Audycja wesoła. 20.30: Niedziela kameralna. 22.00: „Premjera Nocy listopadowej w Krakowie" feljeton. 22.15: Pieśni ludowe. 22.50: Komunikaty i muzyka taneczna.

Uwaga: Od 23.35 do 3-ej w nocy P. A. T. informować będzie o przebiegu wyborów.

KINA I FILMY

„Wesołe kobietki"

(Helios).

Kolorowa zabawka i nic więcej. Nowy pomysł amerykańskich filmiarzy którzy wysilają się na wszelkie możliwe i niemożliwe sposoby, żeby jakoś załagodzić niewątpliwy, w amerykańskiej produkcji filmowej, kryzys. Po wielu żmudnych i kosztownych próbach udoskonalili dość prymitywny doniedawna sposób barwienia filmu, t. zw. technicolor do tego stopnia, że już mogą wydobywać z niego rzeczy wcale efektowne. Nie omieszkali jednak, z właściwą różnym pp. przemysłowcom od intratnych rodzajów przemysłu artystycznego, zgrabnością i „subtelnością", wpaść w przesadę. Dostawszy tę nową zabawkę w swoje niedźwiedzie łapy nadużywają jej dopoty, aż ją zepsują i wtedy oddają ją dopiero we właściwe ręce, t. j. w ręce artystów.

O ile „Król żebraków" umiał swoją barwność wyzyskać nader trafnie, efekty kolorowe zupełnie a propos wplecione w akcję i urozmaicające ją nadzwyczajnie, o tyle kolorowość „Wesołych kobietek" jest jakaś wymuszona, a właściwie wymuszona jest dla tej kolorowości sama akcja filmu niesłychanie prymitywna, banalna, naciągnięta. Jest w swoim rodzaju bezczelnością dawać taki scenarjusz do filmu. Te parę kolorowych obrazków, ta doczepiona (zresztą dosyć efektowna) rewja, nie ratują sytuacji, konieczna jest jednak dobra fabuła, dobra akcja dramatyczna.

Nad program znów niezrównany Ub. Iwerks. To bez przesady genjalny karykaturzysta rysownik i humorysta i wszystko razem. Co za pomysły! Tym razem już nie „Mickey-Mouse", przemądry i przezabawny urwis, mysz ale żaba, „Florek". Co się tam dzieje! Idźcie, zobaczcie! (sk).

Ofiarności naszych czytelników polecamy inteligentnego 77-letniego staruszka, który wraz z rodziną po powrocie z Rosji znajduje się w ostatniej nędzy i cierpi głód. Łaskawe ofiary prosimy kierować do admin. „Kurjera Wileńskiego" dla b. urzędnika.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Z pustego w próżne.

Platoniczne zalecenia w sprawie zbrojeń.

GENEWA, 21.XI. (Pat). Przygotowawcza komisja konferencji rozbrojeniowej omawiała na posiedzeniu odbytem w piątek 21 b. m. ogólne zasady ograniczenia i zmniejszenia budżetów wojskowych.

Komisja wypowiedziała się 8 głosami przeciwko 7, przy wielu wstrzymujących się od głosowania, za ogólnem ograniczeniem wydatków wojskowych, a przeciwko ograniczeniu w-g kategorji broni. Gibson i Sato głosowali przeciwko jakiemukolwiek ograniczeniu zbrojeń na drodze budżetowej. W ostatecznej decyzji komisja przyjęła wniosek angielski w następującej formie, zaproponowanej przez delegata francusk. Massigliego: „Światowa konferencja rozbrojeniowa zaleca ograniczenie i możliwie najdalej idące zmniejszenie budżetu wojskowego".

Komitet obchodu powstania listopadowego u Pana Prezydenta.

WARSZAWA, 21.XI. (Pat). W dniu 21 b. m. o godzinie 13 m. 50 Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął komitet obchodu stulecia powstania listopadowego w osobach prezydenta m. Warszawy Słomińskiego, p. Konopki i płk. Dunin-Wolskiego.

Z podkomitetu międzynarodowej konferencji gospodarczej.

GENEWA, 21.XI. (Pat). Szwajcarska Agencja Telegraficzna podaje, że podkomitet międzynarodowej konferencji gospodarczej zajmuje się postulatami wschodnio-europejskich państw rolniczych.

Na piątkowem posiedzeniu uczestnicy narad wyrazili opinję, że proponowany przez wzmiankowane państwa rolnicze system preferencyjny stoi w sprzeczności z t. zw. klauzulą największego uprzywilejowania.

Zdaniem członków komisji, udzielenie żądanego uprzywilejowanego traktowania mogłoby nastąpić tylko za zgodą głównych krajów amerykańskich, eksportujących zboże. Narady podkomitetu będą w dalszym ciągu kontynuowane.

Zakończenie obrad konferencji indyjskiej.

LONDYN, 21.XI. (Pat). Sesja plenarna konferencji indyjskiej zakończyła w dniu 21 b. m. rano obrady. Dalsze prace prowadzone będą w komisjach. Zamykając ogólną dyskusję, Mac Donald oświadczył, iż książęta indyjscy przyczynili się w znacznym stopniu do utorowania swemu krajowi drogi do prawdziwej jedności i federacji. Premjer wyraził nadzieję, że wynikiem prac komisji będzie zawarcie układu, który pozwoli delegatom na powrót do Indyj z uczuciem siły i zadowolenia z powodu wzmocnienia węzłów przyjaźni angielsko-indyjskiej oraz wzmocnienia chęci Hindusów do współpracy z Anglją.

Ożywienie popytu na materjały wełniane.

W przemyśle wełnianym bielskim zakończono już produkcję na tegoroczny sezon zimowy i fabryki sukna zdołały prawie w całości umieścić na rynku wewnętrznym posiadane zapasy materjałów modnych. Natomiast tkaniny gładkie nie cieszą się znaczniejszym popytem i ceny ich posiadają tendencję słabszą. Zainteresowanie się głównie modnemi materjałami tłumaczy się tem, że kupiectwo pragnie odświeżyć swoje składy towarowe i przynajmniej częściowo przystosować się do obecnego kierunku mody i wymagań klijenteli. (Iskra).

W sprawie funduszów dla Izb Rzemieślniczych.

W środę odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja wspólna przedstawicieli izb przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych. Przewodniczył obradom p. Dąbrowski, dyrektor departamentu przemysłowego. Omawiano sprawę podziału pomiędzy samorządy przemysłowo-handlowe i rzemieślnicze dodatku do świadectw przemysłowych, którego suma ogólna wyraża się cyfrą około 4 miljonów złotych rocznie. Z ramienia izb rzemieślniczych sprawę tę referował p. Piekarski, dyrektor łódzkiej izby rzemieślniczej. Postulaty te sprowadzały się do żądania zwyżki odsetka wspomnianego dodatku do świadectw przekazywanego przez izby przemysłowo-handlowe izbom rzemieślniczym do 25%. Obecnie odsetek ten wynosi 10%, gdy 90% obracane jest na korzyść izb przemysłowo-handlowych. Przedstawiciele izb przemysłowo-handlowych jednak uważają proponowany podział za niesprawiedliwy, gdyż na dodatek do świadectw przemysłowych składają się w olbrzymiej większości świadczenia zakładów przemysłowych i handlowych, a rzemiosło uczestniczy w nich tylko w bardzo nieznacznym stosunku. W spr. tej prezydjum izby przemysłowo-handlowej warszawskiej ma w dniach najbliższych złożyć specjalny memorjał p. ministrowi Przemysłu i Handlu. (Iskra)

Popierajcie przemysł krajowy

NA WILEŃSKIM BRUKU

Zabójczy czad w Zakładzie Wychowawczym Sióstr Dominikanek.

Ubiegłej nocy wobec przedwczesnego zamknięcia pieca w sypialni wychowanic zakładu Sióstr Dominikanek (Rossa 2) powstał silny czad, który niemal nie pociągnął za sobą tragicznych skutków.

Kilka wychowanic zakładu, a mianowicie Kołosowska Paulina, Tomaszewiczówna Wiera, Rubinkiewiczówna Katarzyna i służąca 47-letnia Lewicka Ewa uległy silnemu zaczadzeniu. Na szczęście śpiące w sąsiednim pokoju dziewczynki zauważyły wydobywający się z tego pokoju czad i widząc zatrucie koleżanek zrobiły alarm.

Zaczadzone dziewczynki były już na wpół przytomne. Zawezwanemu lekarzowi pogotowia ratunkowego udało się jednak uratować wszystkie. (c)

Zamach samobójczy.

19 b. m. Wołkowski Franciszek (Nowogródzka 28) usiłował pozbawić się życia wypijając esencji octowej. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala żydowskiego w stanie niezagrażającym życiu.

Podrzutki.

W dniu 21 b. m. przy ul. W. Pohulanka Nr. 21 znaleziono podrzutka płci męskiej w wieku około 3 tygodni, narodowości żydowskiej, którego umieszczono w przytułku TOZ.

W dniu 20 b. m. przy ul. Piwnej Nr. 6 znaleziono podrzutka płci męskiej w wieku około 2 miesięcy, którego umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

Kradzieże.

Piotrowska Zofja (Popławska 3) zameldowała o kradzieży z jej mieszkania różnej garderoby na sumę 716 złotych. W toku dochodzenia wyjaśniło się że sprawcami kradzieży są zawodowi złodzieje Kułakowski Stefan i Donder Antoni ps. „Kołpak" bez stałego miejsca zamieszkania, którzy po dokonaniu kradzieży zbiegli.

— Szatja Mera, ul. M. Pohulanka 11, zameldowała o kradzieży z mieszkania złotego zegarka damskiego z bransoletką wartości 300 złotych. Dochodzeniem ustalono, iż kradzieży tej dokonała Jankowska Jadwiga, którą zatrzymano. Zegarka nie odnaleziono.

Giełda warszawska z dn. 21.X. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Belgja	124,42—124,73—124,11
Holandja	359,50—359,90—358,10
Londyn	43,33½—43,44—43,23
Nowy York	8,915—8,9.5—8,895
Now York telegr.	8,924—8,944—8.904
Paryż	35,05½—35,14½—34,96½
Praga	26,45—26,51—26,39
Szwajcarja	172,95—173,38—172,52
Wiedeń	125,57—125,88—125,26
Włochy	46,72—46,84—46,60
Berlin w obr. pryw.	212,61

PAPIERY PROCENTOWE:

3% premjowa poż. budowl.	50 00
Pożyczka inwestyc.	102 50
Ta sama seryjna	106,50
5% Premjowa dolarowa	57,00
5% Konwersyjna	51,00
5% kolejowa	46.50
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94.00
Te same 7%	83,25
4½% ziemskie	54,50—54,00
4½% warszawskie	54,50
5% warszawskie	58,00
8% warszawskie	74,50—73,75—74,00
8% Częstochowy	66,75
8% Piotrkowa	65,00
10% Siedlec	79,50

AKCJE:

Bank Handlowy	108,00
Bank Polski	164,00
Puls	57 00
Elektrownia w Dąbrowie	42,50
Cukier	37,50—38,00—37,50
Węgiel	40,00 41,75 41,50
Lilpop	26,50—26 00
Modrzejów	13.25—13 50
Ostrowiec serja B.	42,50
Rudzki	15,50—16.00
Starachowice	17,00—17,25—16.75
Haberbusch	117,00

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie III rewiru, Konstanty Karmelitow, zam. w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej 6—12, na zasadzie art. 1030 U. P. C., podaje do wiadomości publicznej, że w dn. 2 grudnia 1930 r. o godz. 10-ej rano w Wilnie przy ul. Moniuszki 20, odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącego do Wiktora Żylińskiego, majątku ruchomego, składającego się z autobusu firmy „Chevrolet" Nr. siln. 5036621, Nr. pod. 1251, Nr. rej. 14198, oszacowanego na sumę 5000 zł. na zaspokojenie pretensji T. Pakulowej, A. Szemiawicza i B. Grużewicza w sumie 5.465 zł. z %% i kosztami.

Opis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji, zgodnie z art. 1046 U. P. C.

2450/XI-2221 Komornik Sądowy K. Karmelitow.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie, III rewiru Konstanty Karmelitow, zam. w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej Nr. 6—12, na zasadzie art. 1030 U. P. C., podaje do wiadomości publicznej, że dnia 9 grudnia 1930 r. o godz. 10-ej rano w Wilnie przy ul. Rudnickiej Nr. 11, odbędzie się sprzedaż z licytacjij należącego do firmy L. Miniches i L. Bułkin majątku ruchomego, składającego się z ośmiu kawałków kortu, oszacowanego na sumę 500 zł. na zaspokojenie pretensji masy upadłości firmy Leon Neumark w Łodzi, w sumie 500 zł. z %% i kosztami.

Opis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 U. P. C.

2451/VI-2220 Komornik Sądowy K. Karmelitow.

FILIP MACDONALD. 57)

Miłość detektywa.

Autoryzowany przekład z angielskiego J. Zydlerowej.

Umilkła.

— A więc tak wielka między nimi była różnica wieku — pomyślał Gethryn. — Digby-Coates ma przecież już przeszło pięćdziesiąt lat!

Miał się już odezwać, gdy Lucy zawołała:

— Co też pan musi o mnie myśleć? Przyszedł pan do nas, sprawił tyle cudów, zmęczony, zmoknięty, a ja sobie siedzę, jak na five o'clock'u u wikarego.

Podbiegła do dzwonka.

— Naprzód musi pan się czegoś napić. Whisky? Już po raz drugi zapominam przy panu o gościnności.

I Gethryn dostał whisky. Gdy wypił już drugi kieliszek, Lucy odezwała się znowu:

— A teraz pójdzie pan do hotelu! I do tego pieszo, mój Boże! Mój samochód od dwóch tygodni jest w reperacji, a wynajęty dziś odesłałam. Ale spacer dobrze panu zrobi. Rozgrzeje trochę.

Gethryn odstawił kieliszek.

— Wynoś się, Wróżko - Czarodziejko!

Wielkie oczy spojrzały nań z wyrzutem.

— To nie ładnie z pana strony— rzekła, a Gethryn chętnie kopnąłby siebie. — Pan wie, że tak nie jest! Chętnie ofiarowałabym panu nocleg... ale niestety tylko nocleg. Ani brzytwy, ani piżamy nawet. Byłoby niewygodnie, a pan powinien dziś się dobrze wyspać.

Gethryn wstał.

— Proszę mi wybaczyć. Już taka moja dola, że zawsze muszę coś przykrego pani powiedzieć. A pani ma zupełną rację.

Ruszył ku drzwiom. Poszła za nim. Zatrzymał się z ręką na klamce.

— Do licha! — myślał. — Moja pani trzyma się sztywno, gdy ja panuję nad sobą... ale teraz! Zeusie, wspomóż mię!

Miał się pożegnać. Dotknęła jego ramienia.

— Jeszcze tylko jedno pytanie uśmiechnęła się, a Gethryn powstrzymał oddech. — Czy ja... ach! Czy moje zeznanie jest wciągnięte do tej sprawy? Wie pan... moja obecność za oknem... tej nocy... to, co widziałam...

— Dwa miałem główne zadania— odrzekł Gethryn—uwolnić Traversa i wyłączyć panią i pani brata ze sprawy. Zdaje mi się, że mi się to powiodło. Z początku miałem wrażenie, że się to nie da zrobić, lecz bogowie łaskawie zesłali mi niepozornego człowieczynę, który tyleż, a nawet więcej wiedział niż pani. Ucieszyłem się i jeszcze się cieszę... ale jak Stalky, ukradkiem. — Nadął się. — Wiem wszystko, ale nie powiem! Wiem tyle, że mógłbym powiedzieć prawie co do minuty, która była godzina, kiedy pani zajrzała przez okno do gabinetu Hoode'a, a to jest więcej, niż pani sama wie o tem. Ale nie powiem... Tajemnica pani leży bezpiecznie w mem łonie...

Roześmiała się, lecz w tym śmiechu Gethryn dosłyszał coś więcej.— Widzę — odrzekła zwolna — że pan naprawdę jest niezwykłym czarodziejem... Ale teraz musi pan iść, jeżeli nie chce dostać zapalenia płuc. A gdyby pan zachorował, nie usłyszałby tych podziękowań, jakie chcę panu złożyć — uśmiechnęła się znowu, lecz on ze zdumieniem ujrzał w jej oczach łzy — oczywiście, po przeproszeniu za moje wczorajsze zachowanie. — Umilkła, lecz po chwili zawołała z uniesieniem: — Czy pan mi nie poda ręki?

Gethryn spojrzał na białe paluszki, wyciągnięte ku niemu. Tak zachwalana zimna krew przestała być zimną.

— O nie! Nie podam!

Lucy ze zdumieniem uczuła, że obejmują ją silne ramiona. Grad pocałunków spadł na jej usta, oczy, włosy, szyję. Oparła się rękami o jego pierś. Wielkie oczy gorzały ciemnym blaskiem.

— Niech mię pan puści! — wyrzuciła przez zaciśnięte zęby.

Wróciło coś w rodzaju opamiętania. Ramiona mu opadły. Lucy oparła się o ścianę i stała tak, założywszy ręce wtył, opierając się niemi o ścianę. Oczy jej — Boże! co za oczy! myślał Gethryn — nie schodziły z jego twarzy.

Odezwał się cicho.

— To próżność... zarozumiałość... z mej strony. O, wiem, że to jest nie do wybaczenia, ale, Boże! Jest wielka przyczyna mego szaleństwa... Wiem, że jestem śmieszny... Czuję, niech mi pani wierzy... odrazę do siebie... Usprawiedliwiam się z tego, co nie jest do usprawiedliwienia.

Umilkł.

Kobieta stała, przyciśnięta do ściany, lecz nie odrywała oczu od niego.

— Proszę o przebaczenie — mówił dalej. — Stało się... to, bo kocham panią. Wiem, że to śmieszne. Pani może powiedzieć, że znamy się zaledwie od... odkąd?... od trzech dni. Pani może powiedzieć, że byliśmy razem zaledwie parę... tak, parę zaledwie godzin w ciągu tych dni... Pani może mi to powiedzieć, a pewnie jeszcze i coś więcej... Pani może mi powiedzieć, że nic o mnie nie wie, ani ja o pani. A ja na to odpowiem tylko: Czas? Dni? Godziny? Przyjaźń? Jakież to może mieć dla mnie znaczenie? Kocham panią!

Nieśmiałość, zrodzona ze skruchy naraz zmalała. Przystąpił bliżej.

— Czy pani słyszy, co mówię? Kocham panią! kocham! kocham! Od pierwszej chwili, gdym panią ujrzał... tu, w tym pokoju... gdym przyszedł panią zmusić, aby mi powiedziała wszystko... od tej chwili.... w tej samej nawet chwili już panią kochałem. Wyprostował się i wyciągnął ręce.

Dok. n.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynna od godz. 9—3 ppoł. Kierownik redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. [illegible] ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 25 gr., za tekstem — 15 gr., kronika redak.-komunikaty — 1,00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 20 gr. za wyraz. Do tych cen doliczą się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, [illegible] — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski